Dziennik ŁÓDZKI
Ukazuje się od 1884 roku
junior

FLASH

XVIII Liceum Ogólnokształcące
Perla 11
94-203, Łódź

Numer 27 10/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

SZCZYT MARZEŃ W SZCZYTNIE !

Paulina Olczyk – matura 2014 - została studentką pierwszego roku WYŻSZEJ SZKOŁY POLICJI W SZCZYTNIE. To nie jedyna absolwentka XVIII LO, która tam będzie kontynuować swoją edukację. Wystarczy wspomnieć , że trzy lata temu, zasilił szeregi tej placówki inny, znakomity i wszechstronnie uzdolniony były uczeń „Osiemnastki" – Sylwester Jagiełło.

Ze wszech miar szczęśliwa Paulina nie omieszkała na gorąco podzielić się z nami kilkoma refleksjami z rozpoczęcia roku akademickiego. Zawsze była ambitną, zdecydowaną osobą, a przy tym otwartą , kontaktową, potrafiącą współpracować z innymi. Nic dziwnego, że osiągnęła swój pierwszy sukces na drodze do przyszłej kariery zawodowej.

Pisząc ten artykuł jestem już po zajęciach organizacyjnych i oficjalnej inauguracji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Weszłam do dwunastki szczęśliwych studentów pierwszego roku.. Nie posiadałam się z radości, otrzymawszy zaproszenie na tę uroczystość. Jako pierwszym właśnie nam, całej dwunastce, wręczono indeksy. Dzięki własnemu wysiłkowi oraz ciężkiej pracy, a także za sprawą mojej – szkoły – XVIII Liceum, zdobyłam jeden z nielicznych indeksów. Serdecznie dziękuję wszystkim nauczycielom i specjalistom za znakomite przygotowanie mnie do tego odważnego kroku, nie tylko od strony merytorycznej, lecz również praktycznej. Bardzo polecam Wam - uczniom, walczyć o jak najlepsze wyniki na egzaminie maturalnym i obowiązkowo złożyć tzw. "papiery", bowiem nie rozczarujecie się, jeśli Wam się powiedzie.

Jestem jeszcze lekko oszołomiona i równocześnie podekscytowana czekającymi mnie różnorodnymi zajęciami i warsztatami. Są tu przedmioty podstawowe, kierunkowe i specjalizacyjne , czyli masa nauki, ale gdzie jej nie ma! Niemniej jednak , czuję wielką satysfakcję, że znalazłam się w gronie wybranych i mam szansę kształcić się dalej oraz zdobywać nowe doświadczenie. Na zadowolenie składa się wiele czynników: teren szkoły - ogromny kompleks budynków – obiekty dydaktyczne i sportowe, trzy kierunki (Administracja, Bezpieczeństwo Wewnętrzne, Kryminologia), nowoczesne technologie, wspaniali ludzie. To naprawdę robi wrażenie! Czuję dumę z powodu uczęszczania do takiej szkoły. Chciałam zwrócić uwagę na jedną najważniejszą rzecz: Koleżanki i Koledzy - fakt, że chodzicie do XVIII LO, pomoże Wam z pewnością w dokonaniu edukacyjnych wyborów na niejeden kierunek, szczególnie związany z policją bądź wojskiem. Po takim przygotowaniu z jakim ja miałam do czynienia, macie szanse się dostać! I to nie musi być wcale takie trudne, a radość, wierzcie mi, jest niesamowita.
Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi spełnić moje marzenie.

ZŁOTY MEDAL DLA UCZNIA XVIII LO

W dniach 4-7 września 2014 w Gliwicach odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska juniorek w boksie kobiet. Do walk przystąpiły zawodniczki z Azerbejdżanu, Czech, Finlandii, Francji, Niemiec, Ukrainy, Węgier i oczywiście Polski.
Uczennica naszej szkoły Julia Radys z klasy 2a (K.S. Gwardia Łódź) odniosła niebywały sukces zdobywając złoty medal.

GRATULUJEMY!

Śmierć w takt elektronicznego subbass'u

Pierwszego października 2014 roku zamiast siedzieć tradycyjnie w ławkach, udaliśmy się gromadnie (wszyscy uczniowie XVIII LO) do Cinema City przy Manufakturze, aby obejrzeć jedną z najnowszych produkcji polskiego kina: „Miasto 44" w reżyserii Jana Komasy.

Reżyser obsadził w rolach głównych młode pokolenie aktorów: Józefa Pawłowskiego, Annę Próchniak oraz Zofię Wichłacz. Film, to historia młodzieńca – Stefana Zawadzkiego (Pawłowski), który po śmierci ojca – zawodowego żołnierza – postanawia dołączyć do warszawskich powstańców . Trafia, dzięki koleżance Kamie (Próchniak) do oddziału 'Radosław", stacjonującego na Woli. Tam poznaje Biedronkę (Wichłacz), w której się zakochuje z wzajemnością. Zanim jeszcze rozpocznie się walka, widz już ma świadomość „przegranej sprawy". Braki w wyposażeniu i wyszkoleniu młodych ochotników widać na pierwszy rzut oka. W zasadzie, pozostaje jedynie patriotyczny duch, chęć działania i marzenia o wolności. Początkowy sukces napełnia serca walczących wiarą, dodaje siły i otuchy. Dalej, jak doskonale wiemy z lekcji historii, jest już tylko gorzej. Reżyser i scenarzysta w jednym, rzeczywiście trzymał się faktów w tej kwestii. Uzbrojenie Niemców, ich liczebna przewaga są miażdżące dla niedoświadczonych powstańców. Toteż, akcja na Czerniakowie kończy się dramatycznie, a tragedia dotyka powoli wszystkich bohaterów.

Wybrani do głównych ról aktorzy raczej spełnili swoje zadanie, aczkolwiek dialogi zdają się bardzo okrojone, a Stefan, po pierwszym postrzale, przeobraża się niemal w postać mimiczną. Skądinąd nie wiadomo, czy to wina scenariusza , czy postać grana przez Pawłowskiego jest, dzięki jego pasywności, tak mało sugestywna. Dziewczyny poradziły sobie lepiej, może dlatego, że w kilku scenach pokazały więcej emocji.

Muzyka momentami lekko szokuje, na przykład: scena erotyczna rozegrana w dubstepowym rytmie utworu **Skrillexa** albo ujęcia ginących powstańcó w w takt piosenek Czesława Niemena. Tak samo, wizje rodem z kina grozy (sceny w kanałach), wideoklipów (pocałunek w zwolnionym tempie w ogniu karabinowego ostrzału) czy inne popkulturowe symbole mogą budzić kontrowersje. Czy zerwanie z poetyką tradycyjnego, historycznego kina ma być wyciągnięciem ręki w kierunku nastoletnich pokoleń dzisiejszych odbiorców filmu?

Pod względem dramaturgicznym jednak nie jest źle, choć niektóre wątki można by pogłębić. Eksplozja wyrzucająca bohaterkę poza kadr czy wybuch czołgu przy ulicy Kilińskiego, efektowne i makabryczne sceny, drastyczne ujęcia dostarczają widzowi wielu wrażeń, co wynagradza niedostatki i czyni film, za raptem dwadzieścia pięć milionów, interesującym. Warto dodać , że częściowo obraz kręcono także w Łodzi. My obejrzeliśmy, inne licea i gimnazja zapewne też zobaczą, nawet jeżeli dzieło Komasy uznać za popularyzację heroicznego mitu.

G.Nowak 2a

Boże mój!

Po raz pierwszy od bardzo dawna, wybrałem się do teatru. Była to sztuka pt. "Boże mój!" w reżyserii Jacka Orłowskiego, która odbyła się 19.09.2014 r. Powiem szczerze, ja byłem zachwycony, jednak zacznijmy wszystko od początku.

Dzieło Anat Gov izraelskiej pisarki jest tragikomedią z elementami o tematyce psychologicznej. Ella (Milena Lisiecka) jest psychoterapeutą, ale także samotną matką chorego na autyzm syna, Liora (Marcin Łuczak). Jest upalny dzień, czeka na ostatniego już pacjenta. Nawet nie zdawała sobie sprawy z tego jak ważna dla dziejów świata jest ta postać. Tajemnicz pan B. (Bronisław Wrocławski) który ma spory problem, daje jej na rozwiązanie go tylko godzinę. Jeśli jej się nie uda, skutki mogą być katastrofalne, ponieważ wspomniany wcześniej pan B. jest... No, tego wam nie zdradzę. Żeby się dowiedzieć wybierzcie się do teatru.

Przedstawienie porusza kilka ciekawych kwestii dotyczących wiary, kilku jej aspektów, niedomówień, interpretacji pisma świętego, a także ludzkich słabości i przywar. Czemu Bóg stworzył człowieka? Dlaczego Bóg który jest taki miłościwy kara nas? A to tylko niektóre z poruszanych tematów. Gra aktorska stała na bardzo wysokim poziomie, doskonale było słychać wszystkie kwestie wypowiadane przez aktorów, było widać ich emocje i pasję z jaką grali na scenie. Myślę że dobór aktorów był idealny. Bardzo podobała mi się epizodyczna rola Liora. Marcin Łuczak zagrał tę postać tak realistycznie, że przez chwilę myślałem że naprawdę jest chory. Scenografia nie jest bogata, obejmowała sofę, stolik, krzesełka, dwa obrazki i kilka drobnych przedmiotów, ale nie oszukujmy się, nie jest ona potrzebna w tym przedstawieniu. To co znalazło się na planie, doskonale spełnia swoją funkcję i daje dobry obraz gabinetu psychologa. Sztuka jako tragikomedia też sprawdziła się bardzo dobrze. Raz chwytała za serce, a raz sprawiała że z widowni buchał śmiech.

Podsumowując. Całość prezentuje się świetnie, ciekawy scenariusz, perfekcyjna gra aktorska, humorystyczna i wzbudzająca współczucie treść, która zmusza nas do refleksji. Również dobrze całą sztukę podsumowuje frekwencja na sali. Nie widziałem ani jednego pustego miejsca. Naprawdę gorąco polecam.

PIOTR PETRUSIEWICZ 3E

Tramwaj kontra samochód

22 września na terenie zajezdni MPK przy ul. Telefonicznej zdarzył się wypadek. Świadkami tego tragicznego w skutkach zdarzenia byli uczniowie XVIII LO. Zginęły dwie osoby a 14 zostało rannych!

Na szczęście był to tylko wypadek symulowany przez MPK - Łódź, Komendę Miejską Policji w Łodzi, Wojewódzką Stację Ratownictwa Medycznego, a także Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi.
Ważący 40 ton tramwaj przy prędkości 30km/h uderzył w Renault Twingo o masie 790 kg.
Ale był huk!

Przypadkowi świadkowie „wypadku" mieli okazję obejrzeć przebieg akcji ratunkowej.
Ale skąd wzięli się tam uczniowie naszego liceum?
Otóż, pani wicedyrektor Aneta Rogalska z każdej z klas XVIII LO zabrała 5 osób , aby poszły zdobywać nowe doświadczenia. Pewnie kiedyś im się przydadzą, bo każdy z uczniów deklaruje, że chce zostać policjantem albo innym przedstawicielem służb mundurowych.
Mnie tam niestety nie było. Dlatego, aby dowiedzieć się trochę więcej o tym, co działo się na miejscu, przeprowadziłam wywiad z kolegą z klasy 2a - Aleksandrem Dynusem(na zdj. z lewej), który tego dnia miał niezwykłą okazję powiększyć swój album ze zdjęciami o selfie z Panią Prezydent Hanną Zdanowską.

- Czego dowiedziałeś się podczas tej symulacji?
- Podczas symulacji dowiedziałem się, że oprócz ratownictwa medycznego, policji i straży pożarnej, podczas wypadków z udziałem pojazdów transportu miejskiego, pomaga także nadzór ruchu MPK.
-Mógłbyś w skrócie opisać, co się działo?

- Na samym początku udaliśmy się do zajezdni. Dotarliśmy tam tramwajem. Po krótkim wprowadzeniu przedstawiono model tramwaju i samochodu, po czym nastąpiła kraksa. Zaraz po tym na miejce wypadku przybył nadzór ruchu MPK, następni w kolejności zjawili się jednocześnie: ratownicy medyczni, policja i straż pożarna. Gdy już wszystkie służby przybyły na miejsce zrobiło się duże zamieszanie, ponieważ dostali się tam również fotoreporterzy, którzy skutecznie zasłonili nam całą akcje.

. Mimo to, mogę śmiało powiedzieć, że akcja ratownicza była przeprowadzona z pełnym profesjonalizmem.
-Jak zmienił się twój stosunek do służb ratowniczych, jeśli owa zmiana nastąpiła?
- Mój stosunek do służb ratowniczych nie zmienił się, ponieważ sam chciałbym po liceum kontynuowac nauke w zakresie ratownictwa medycznego. Jestem ciągle tego samego zdania, że są to jednostki bardzo dobrze zorganizowane, jak na obecne finanse państwa polskiego. Zauważyłem, jak dobrze potrafią ze sobą współpracować.
- Czy to prawda, że miałeś okazję porozmawiać z Panią Prezydent miasta Łodzi?
- Tak, lecz nie do końca miałem okazję nawiązać dłuższą rozmowę. Nazwałbym to raczej szybką wymianą zdań.
- Czy stresowałeś się zanim zacząłeś rozmowę z Panią Prezydent?
- Tak, ponieważ nie miałem pojęcia, jak zareaguje. Z moim kolegą Michałem Siotorem już pod koniec pokazu wpadliśmy na pomysł, aby zrobić sobie z Panią Prezydent selfie.
- Co podkusiło cię aby zrobić sobie zdjęcie z prezydent miasta?
- Zdecydowałem się na to, ponieważ w dzisiejszych czasach autografy nie mają zupełnie sensu i obecną odmianą autografu jest selfie.
- Jakie wrażenie wywarła na tobie Pani Prezydent?
- Jest to bardzo otwarta i miła osoba. Gdy poprosiliśmy ją o zdjęcie, to zareagowała na to bardzo żywo, ochoczo. Jest bardzo przyjaźnie nastawiona do osób młodych.

Agata Michalska 1a Aleks Dynus 2a

Warsztaty uczniów XVIII LO w gmachu Narodowego Banku Polskiego .

Wysłuchaliśmy interesującego wykładu na temat historii pieniądza, jego funkcji i przeznaczenia, obejrzeliśmy oryginalny 600 letni banknot chiński oraz polskie banknoty od początku istnienia aż po czasy dzisiejsze.

Profesor Adam Fedzin jest naszym nowym nauczycielem Wychowania Fizycznego.

Jesteśmy zachwycone jego zapałem do pracy z nami oraz tym, jak ciekawie prowadzi nam zajęcia WF-u. Pan Fedzin jest osobą miłą, a jednocześnie stanowczą. Uczennice klasy IIa – Edyta Pabijan, Klaudia Gołda i Klaudia Ambroziak przeprowadziły krótki wywiad z Profesorem.

1. Czy podoba się Panu praca WF-isty?

Jest to zawód dający mi wiele satysfakcji, ze sportem jestem związany od dziecka.

2. Wiąże Pan z tym swoją dalszą karierę

Jeżeli tylko będę miał możliwość pracy w szkole, szczególnie w liceum to jak najbardziej.

3. Co Pana fascynuje w sporcie?

Nieograniczone możliwości ludzkiego organizmu.

4. Czy podoba się Panu praca w XVIII LO?

Tak.

5. Czy chciałby Pan kontynuować pracę w XVIII LO?

Tak, bardzo, praca z tak wspaniałą młodzieżą jest dla mnie czystą przyjemnością :)

6. Jak wspomina Pan swoją karierę podczas bycia bramkarzem w Widzewie?

Był to dość długi i intensywny okres w moim życiu, wspominam go bardzo pozytywnie, wiele mnie nauczył. Zaczynałem mając 10 może 11 lat, trenowałem prawie codziennie od samego początku na pozycji bramkarza. Bardzo szybko zacząłem treningi ze starszym o rok rocznikiem, dzięki temu szybciej nabywałem doświadczenie. W wieku 16 lat otrzymałem pierwsze powołanie do reprezentacji Polski (U-16), co było dla mnie sporym wyróżnieniem. W wieku 17 lat dołączyłem do rezerw Widzewa, była to wtedy 4 liga. Rok później rozegrałem swój pierwszy mecz w reprezentacji (U-18), był to mecz z Chorwacją. Następnie zostałem wcielony do szerokiej kadry pierwszego zespoł u (1 liga). Treningi z pierwszoligowym zespołem były bardzo wyczerpujące i absorbujące, trenowałem po 2 razy dziennie, często musiałem zwalniać się ze szkoły lub wychodzić w trakcie zajęć a następnie po treningu wrócić do szkoły. Całe moje życie było podporządkowane treningom. Niestety, kontuzje dopadają nawet najlepszych :) Rok przed maturą doznałem pęknięcia V kości śródstopia, co wykluczyło mnie z gry w pierwszym zespole na 6 miesięcy, po powrocie do treningów, klub mia ł spore kłopoty finansowe, co zmusiło mnie do rozwiązania zawodowego kontraktu. Późniejsze lata to już tylko amatorska gra w zespołach niższych lig. Podsumowując, gra w piłkę nożną nauczyła mnie wielu rzeczy, wyrobiła mi silny charakter. Gra na poziomie zawodowym to ciężka paca, ogromny wysiłek, jeszcze większa presja... To wielkiepoświęcenie i rezygnacja z wielu rzeczy. Grę w piłkę nożną zakończyłem w 2008 roku z powodu nasilających się problemów zdrowotnych.

Doświadczenie zawodowe:

od 1995 - wyczynowa gra w piłkę nożną na pozycji bramkarza

- występ w oficjalnym meczu Reprezentacji Polski U-18 z Chorwacją (01.05.2003)
- 6-krotny udział w zgrupowaniach i konsultacjach szkoleniowych Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej w rocznikach U-16, U-17, U-18 (występy w meczach kontrolnych i sparingowych)
- Mistrzostwo Okręgu Łódzkiego i udział w turnieju finałowym Mistrzostw Polski Juniorów w 2001 roku
- Uczestnictwo w specjalistycznych treningach pod okiem wybitnych polskich bramkarzy – Jana Tomaszewskiego i Andrzeja Woźniaka

Przebieg kariery:

1995-2004 klub piłkarski Widzew Łódź (gra w drużynie juniorów, rezerw oraz oficjalnie zgłoszony do rozgrywek pierwszej ligi po udziale w zgrupowaniach i meczach sparingowych, m.in. w Niemczech)
1999-2001dodatkowe treningi bramkarskie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi
XII.2004 – III.2005 pobyt na ponad trzytygodniowych testach w angielskiej Premiership – w Crystal Palace oraz na testach we Francji – w FC Metz.
IX.2005-VII.2006 gra we Włókniarzu Konstantynów Łódzki
VII.2006-VII.2007 gra w Kolejarzu Łódź
od VIII.2007 gra w Zawiszy Rzgów

Profesor Adam Fedzin

REDAKCJA NUMERU:

Paulina Olczyk, Gabrysia Nowak 2a, Piotr Petrusiewicz 3e, Agata Michalska 1a, Klaudia Gołda 2a, Edyta Pabijan 2a, Aleksander Dynus 2a, Aleksandra Walczak 1a, Ewa Zaborowska 1a, Sandra Elsner 1a, Błażej Kaźmierczak 1e

Opiekunowie: Agnieszka Melerska, Tomasz Krul, Iwona Birecka